

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155—

Dr. Musy



jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora międzynarodowego banku reparacyjnego.

Uroczystości dekerfoskie na Zamku
P. prezydent Rzplitej udekorował krzyżami zasłużonych działaczy

WARSZAWA, 1 XII. (PAT). Kulminacyjnym punktem dzisiejszego obchodu ku czci Jana Dekerta było odznaczenie szeregu zasłużonych działaczy stanu średniego.

Salę assamblową na Zamku zapelnili po brzegi przedstawiciele mieszczaństwa z całej Polski w liczbie około 600 osób z przedstawionymi do odznaczenia krzyżami zasługi działaczami stanu średniego. O godz. 17 wszedł na salę w otoczeniu członków rządu oraz świty pan prezydent Rzeczypospolitej.

P. prezydent, zajmując miejsce na specjalnym podwyższeniu, wygłosił krótkie przemówienie, poczem minister Składkowski w imieniu prezydenta Rzplitej dokonał dekoracji 30 zasłużonych działaczy stanu średniego złotymi krzyżami zasługi, 49 srebrnymi i 12 brązowymi.

Następnie podejmowali oni byli herbata.

DZIŚ ostatni dzień

KIERMASZU
„Savoy“, Traugutta 6

kto nie zdążył kupić gwiazdkowego upominku niechaj śpieszy. ORKIESTRY. ORKIESTRY. WEJŚCIE TYLKO 50 GROSZY.

Badanie lekarskie zakonnic

Ekspertyza dr. Cykowskiego wypadła pomyślnie dla obrońców arcybiskupa Kowalskiego

Wczoraj przemawiali prokurator i jeden z obrońców

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj pomimo niedzieli przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się dalej sprawa przeciwko głowie kościoła marjawickiego w Polsce arcybiskupowi Kowalskiemu.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od rozpatrzenia przez sąd wniosku obrony, która wobec rewelacyjnego wy-

niku oględzin lekarskich jednej z zakonnice co do jej dziewictwa, dokonanego przez dr. Kasperowiczową domagała się ponownego zbadania.

Obrona wymieniła dr. Cykowskiego jako dodatkowego eksperta.

Sąd przychylił się do wniosku obrony. Dr. Cykowski zbadał wyżej wymienioną zakonnice.

Według wersji, jakie przestaly się do kularów sądowych ekspertyza dr. Cykowskiego wypadła zupełnie odmiennie, aniżeli orzeczenie dr. Kasperowiczowej. Pomimo to dr. K. twierdzi, iż jej ekspertyza jest zupełnie pewna.

Opinia ta była prawdziwą rewelacją w stosunku do trzech „zakwestjonowanych“ w cnotcie zakonnice. Jak wiadomo eks-

marjawitka Kaczorowa oskarżała swą rodzoną siostrę, zakonnicę Wąsakównę o to, że już dawno przestała być panną, bo wtem dzieli łożę z Kowalskim.

Ten sam zarzut spotkał jeszcze dwie inne młode zakonnice.

Chcąc odeprzeć te zarzuty — obrona wniosła o powołanie eksperta.

Sąd wezwał dr. Kasperowiczową, która po zbadaniu zakonnice oświadczyła kategorycznie, iż po dzień dzisiejszy zachowały one cnotę.

Na skutek tego odbyła się konfrontacja świadka oskarżenia p. Wąsak - Kaczorowej z siostrą zakonnicą Wąsakówną.

P. Kaczorowa znalazłszy się w sytuacji niejasnej — zmieniła swoje zeznania w tym kierunku, iż słyszała jak siostra mówiła jej, że „aczkolwiek“ jest żoną Kowalskiego, lecz cnoty nie straciła.

Ten moment w procesie uważają za nader pomyślny dla oskarżonego Kowalskiego.

Po dodatkowej ekspertyzie przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem udzielił głosu prokuratorowi.

Prokurator w dłuższej i dobrze skonstruowanej mowie scharakteryzował obu przewodów sądowe, dowodził winy oskarżonego arcybiskupa Kowalskiego. W końcu swego przemówienia przedstawiciel oskarżenia publicznego prosił sąd o utrzymanie poprzedniego wyroku sądu okręgowego w Płocku.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos pierwszy obrońca oskarżonego ks. Kowalskiego, adw. Głowczewski, który w końcu swego przemówienia prosił sąd o uniewinnienie jego klienta.

Na tem posiedzenie wczorajsze zostało zamknięte.

W dniu dzisiejszym przemawiać będą pozostali obrońcy.

Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Posel Leon Reich zmarł

Po operacji ślepej kiszki nastąpiło zakażenie krwi

LWÓW, 1 XII. (Tel. wł.). — Noce wczorajszej o godz. 1 m. 15 po północy zmarł po krótkiej, trwającej zaledwie 2 dni chorobie poseł dr. Leon Reich, przeżywszy lat 51.

PRZEBIEG CHOROBY.

W noce z wtorku na środek dr. Reich dostał silnych kurczów. W środę w południe przewieziono go do sanatorium na Łyczakowie, gdzie tegoż dnia wieczorem dr. Wolff w asyście kilku lekarzy dokonał operacji ślepej kiszki. Operacja była udana, tak, iż w czwartek rano stan miał się ku lepszemu. W piątek jednak stan zdrowia p.

Reicha znowu się pogorszył. W piątek po poł. chory po raz pierwszy stracił przytomność. Od tej chwili stan chorego coraz bardziej się pogarszał. W piątek wieczorem stwierdzono zakażenie.

W ciągu dnia onegdajszego chory był zupełnie przytomny.

O godz. 10 wiecz. zamienił kilka słów z najbliższą rodziną i pożegnał się z sekretarzem osobistym p. Selmanem.

Przy łożu śmierci znajdowali się wszyscy członkowie egzekutywy sjonistycznej oraz dwaj rabini — pp. Freund i Lewin.

Wiadomość o śmierci posta-

Reicha rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywierając wśród wyczekujących na ulicach tłumów publiczności żydowskiej przynębiające wrażenie.

Natychmiast po śmierci wyłoniono komitet żałobny, który odbył posiedzenie w celu omówienia szczegółów pogrzebu. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek przed południem.

Warto zaznaczyć, że gdy przed kilku tygodniami lekarze doradzali dr. Reichowi, aby się poddał operacji — odmówił. Powiedział przytem, że ma dziwne przecucie, iż umrze.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w poniedziałek, dnia 2 grudnia wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego“ (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. gruzdień

otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM

bilety do pierwszorzędných kin lub cenne, ciekawe książki!!

Warta w Belwederze Marsz. Piłsudski odebrał raport

Warsz. koresp. „Głosu Por.” tel.:
Wczoraj o godzinie 12 w południe podchorążowie przestali pełnić tradycyjną wartę w Belwederze.

Marszałek Piłsudski osobiście odebrał raport od dowódcy oddziału, poczem podchorążowie odmaszerowali z orkiestrą.

Komisarz rządowy w magistracie lubelskim

Warsz. koresp. „Głosu Por.” tel.:
Jak donoszą z Lublina, wobec nieukonstytuowania się prezydium m. Lublina, komisarzem rządowym ma być mianowany p. J. Piechota, wice - dyrektor tamtejszego syndykatu rolniczego.

Za pos. Bobrowskim nie wystąpili z partji inni członkowie

Wileński koresp. „Głosu Por.” telefonuje:

Wiadomość, jakoby wystąpienie nie posła Bobrowskiego z PPS. i przystąpienie jego do P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej, pociągnęło za sobą wystąpienie z partji innych członków krakowskiego PPS-u, a zwłaszcza radnych miejskich okazała się nieprawdziwa.

Kapitulacja Bucharina

Na rozkaz Stalina leader prawicowej opozycji komunistycznej przyznaje się do popełnionych błędów

Moskwa, w listopadzie.

Stronnictwo komunistyczne Z. S. S. R. jest w chwili obecnej widowiskiem niezwykłych, a niezmiernie ciekawych wydarzeń. Wszechpotężny dyktator bolszewicki, Stalin, cały miesiąc październik poświęcił rozmyślaniom na temat walki z prawicową opozycją, zastanawiając się niezmiernie intensywnie nad sposobami przywołania do porządku trzech najniebezpieczniejszych pionierów t. zw. „odchylenia prawicowego”, Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Miesiąc październik poświęcony był opracowywaniu planu, w listopadzie przystąpiono do jego wykonania.

Stalin uświadamiał sobie od pierwszej chwili znakomicie, że o ile nie uda mu się zwyciężyć, o ile nie uda mu się skłonić Bucharina do uznania „popełnionych błędów” i do publicznego

stwierdzenia, że „prawicowe odchylenie” jest zjawiskiem kontrrewolucyjnym, to pozycja centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej dozna silnego wstrząsu i osłabienia. Prawicowe odchylenie dla partji komunistycznej mogłoby się z łatwością stać bardzo niebezpiecznym, należało więc działać w kierunku jego zlikwidowania. A to możliwe byłoby tylko wtedy, gdyby cały ruch pozabawiony był swych przywódców i ojców duchowych, Bucharina, Rykowa i Tomskiego, przede wszystkim zaś Bucharina. W interesie Stalina leżało przeto, jak już wyżej wspomniano, przyznanie się Bucharina do „popełnionych błędów” i choćby pozorne zaniechanie przezeń krytyki działalności centralnego komitetu wykonawczego kompartji.

Z drugiej strony i Bucharin uświadamiał sobie, że jego upór koniec końców doprowadzi go tam, dokąd taki sam upór doprowadził Trockiego. Wiedział on doskonale, że Stalin nie zatrzymuje się nigdy w połowie drogi i że za wydaleniem z Politbiura przyszłoby wydalenie z partji, następnie zesłanie na Sybir, lub na północ Rosji. Bucharin, Rykow i Tomski nie rozporządzają tak silną wolą, jak Trocki. „Odchylenie prawicowe” nie jest ruchem tak bojowym, jak „odchylenie lewicowe”, a leaderzy „odchylenia prawicowego” porównywać się nie mogą z leaderami „lewicowców”, o ile chodzi o ich aktywną „rewolucyjność”. Dlatego też zasadniczo Stalinowi daleko łatwiej było uporać się z Bucharinem, niż z Trockim, który kompromisów nie uznawał i ze swych zasadniczych postulatów nawet pozor nie nigdyby nie zrezygnował.

Ofensywę przeciwko Bucharinowi poprowadził Stalin z wielką oględnością na podstawie zgóry opracowanego planu. Przede wszystkim postanowio-

no załatwić się z bliskimi współpracownikami Bucharina. Nie było to rzeczą trudną. Kotow, Michajłow, Ugłanow i Kulikow, których Bucharin uważał za swych najwierniejszych współpracowników, pod naciskiem stalinowców stosunkowo w krótkim czasie przyznali się do „popełnionych błędów” i zerwali całkowicie z „prawicowym odchyleniem”. Kapitulacja tych wybitnych, bądź co bądź, działaczy opozycyjnych podziałała mu siałą, siłą rzeczy, deprymującą na Bucharina, jako też na obu bardziej biernych jego współpracowników. Rykowa i Tomskiego.

Kotow, który do niedawna jeszcze w nadzwyczaj energiczny sposób popierał wywody Bucharina o niemożności kontynuowania polityki centralnego komitetu wykonawczego, w swym oświadczeniu, złożonym na jednym z ostatnich posiedzeń WCIK'a, powiedział, że dotychczas w rzeczy samej miał pewne wątpliwości co do słuszności „linji generalnej” partji, że jednak ostatnio zmuszony był przyjść do wniosku, iż polityka Stalina jest jedyną uzasadnioną wobec czego uważa, iż obowiązkiem „prawych odchylenców” winno być przyznanie się bez zastrzeżeń do popełnionych błędów. Zwracając się w swej deklaracji do Bucharina, Rykowa i Tomskiego, powiada Kotow, że winni oni wystąpić publicznie z oświadczeniem, które ponad wszelką wątpliwość stwierdziłoby ich nawrócenie na łono partji. Podobne deklaracje złożyli również pozostali trzej wybitni „bucharinowcy”, Michajłow, Ugłanow i Kulikow.

Bucharin zorjentował się natychmiast, że jego dotychczasowi sprzymierzeńcy mogą stać się już niebawem jego groźnymi wrogami. I dlatego widocznie postanowił z dalszej walki z Stalinem zrezygnować. Jak już z depeesz wiadomo, Bucharin

złożył w tych dniach publiczną deklarację, w której przyznaje się do „popełnionych błędów” i przyrzeka, iż w przyszłości popierać będzie bez zastrzeżeń „generalną linję” partji.

Tekst deklaracji Bucharina brzmi następująco: „W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy stałyśmy między nami, a większością partji, rozbieżności poglądów w sprawach politycznych i taktycznych. Nasze poglądy przedstawialiśmy w rozmaitych dokumentach oraz w mowach, wygłaszanych na plenarnych posiedzeniach partji i innych zebraniach. Uważamy za swój obowiązek oświadczyć, iż w sporze tym rację miała partja i komitet wykonawczy. Nasze poglądy, wyrażone w znanych dokumentach, okazały się błędne. Przyznając się do popełnionych błędów, stwierdzamy, iż dołożymy wszelkich starań, by zgodnie z całą partją prowadzić walkę z wszelkimi odchyleniami od generalnej linji partji, przede wszystkim zaś z odchyleniem prawicowym, w celu przewyciężenia wszelkich trudności na drodze do ostatecznego zwycięstwa ustroju socjalistycznego. Deklarację tę oprócz Bucharina podpisali Rykow i Tomski.

Tak więc siłą udało się Stalinowi znów na czas jakiś przywrócić jedność w szeregach komunistów moskiewskich. Stalin raz jeszcze udowodnił, że jest on dyktatorem nie tylko w kraju, lecz i w partji, dyktatorem bezwzględnym, nietolerującym nie tylko krytyki swych działań, lecz i krytyki swych myśli.

C. Eps.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Trzeci Rekordowy Tydzień!
Wielki film dźwiękowo-spiewny

Statek komedjantów

Ostatni wyraz techniki kinematograficznej.
W rolach głównych: Dwie gwiazdy ekranu:

LAURA LA PLANTE i JÓZEF SCHILDKRAUT

Dziś 3 seanse o godz.: 5.45, 7.45 i 10-ej.

Na I-szy seans ceny miejsc:

Zł. 1.-, 2.-, 3.-

Kasa czynna od g. 5-ej Kasa czynna od g. 5-ej.

Delegacja polska opuściła Angorę

Warszawska koresp. „Głosu Por.” telefonuje:

Rokowania handlowe polsko - tureckie, prowadzone w Angorze, narażają na trudności, a to z tego powodu, że sytuacja w Turcji od czasu zawarcia wygasłej konwencji, uległa znacznym przeobra-

żom, zawarcie zaś nowej umowy wymaga szczegółowego omówienia i nowych narad.

W związku z tem część delegacji polskiej opuściła już Angorę, by uzyskać w Warszawie nowe pełnomocnictwa.

Palace

Piotrkowska 108



Z powodu niebywalej frekwencji jeszcze tylko dziś nieodwołalnie poraz ostatni!
Tragedja Dziedzicznie Obciążonego (Przekleństwo krwi)

Wstęp tylko dla dorosłych!

Wstęp tylko dla dorosłych!

Dziś i dni następnych! Fenomen. obsada międzynarodowa: Lil Dagover, Bernard Goetzke, Jean Angelo, Maria Glory i inni

w najcudowniejszym arcydziele świata p. t. **Hrabia Monte Christo**

Monte-Christo edycji 1929-30 r. nie należy identyfikować z ongiś wyświetlaną starą wersją pod tym samym tytułem.

Zachwył, wzruszenie, entuzjazm, uznanie wywoła niewątpliwie wielki arcyfilm Monte-Christo za to ręką Dyrekcje Enha film i Grand-Kino

Uwaga: Passe-partout i bilety ulgowe, z wyjątkiem urzędowych i prasowych, nieważne.

Początek o godzinie 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10 wiecz.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA.

LUONA

Dziś i dni następnych!

Włodzimierz Gajdarow

CLAIRE ROMMER
i DOLLY DAVIS

w pięknym dramacie wschodnim **Władca Sahary**

Miłość szejka ku pięknej miliarderce, żadnej przygód i sensacji. Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. Początek przedstawień o godzinie 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w pol. Ceny wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.- zł. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę

Antonow Owsiejenko
posłem Z.S.S.S. w Warszawie

Warsz. koresp. „Gł. Porannego“ telefonuje:

Pos. Bogomołow, który w początkach bieżącego tygodnia wyjechał do Moskwy, powróci w najbliższych dniach do Warszawy, celem wręczenia prezydentowi listów odwoławczych.

Jak donoszą z Moskwy następcą p. Bogomołowa w Warszawie będzie p. Antonow Owsiejenko.

„Istotne założenia w walce o nowy ustroj“

Odczyt min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego we Lwowie

W dniu wczorajszym minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wygłosił we Lwowie odczyt p. t. „Istotne założenia w walce o nowy ustroj“ w którym przedstawił zarysy projektowanej przez B. B. zmiany konstytucji marcowej.

Na samym wstępie min. Kwiat-

kowski stwierdził, że rząd nie chce ograniczyć praw demokracji, a dąży do wzmocnienia organizmu państwowego. Obecny system rządzenia popełnił wprawdzie błędy i pomyłki — przynajmniej Kwiatkowski — ale dysponuje przecież młodą i niewyrobioną administracją, która zarazona jest biurokra-

cją od zaborców. Mimo to, zdaniem ministra, obecnie jest znacznie lepiej, niż przed 1926 r. Przed majem rządu się szybko zmieniały, miały miejsce inflacje, państwo trawiła korupcja, budżety były niewyrobione, a nikomu nie śniło się o Trybunale Stanu. Sanację tych stosunków wziął na swe barki marsz.

Pilsudski. Jego walka z sejmowładztwem nie jest wojną z sejmem który mógłby przecie wielokrotnie unicestwić.

Marsz. Pilsudski wie, że ustroj w Polsce nie może być zbudowany według oderwanej doktryny, wedle skopjowanych wzorów, ale wyłącznie według naturalnej fizjologii sytuacji, w jaką Polska wtłoczona jest w Europie. Rząd musi posiadać większą władzę, aniżeli rządy państw dobrze zagospodarowanych, musi szukać oparcia w zaufaniu Prezydenta, który reprezentuje czynnik najbardziej odpowiedzialny w państwie. Do kardynalnych zasad demokratycznych należy prawo kontroli przedstawicielstwa narodowego nad rządem — ale polski sejm wyrzec się musi chęci współrządzenia, wdzierania się do administracji państwowej, a przedewszystkiem wyzyskiwania mandatu poselskiego dla załatwiania spraw partyjnych.

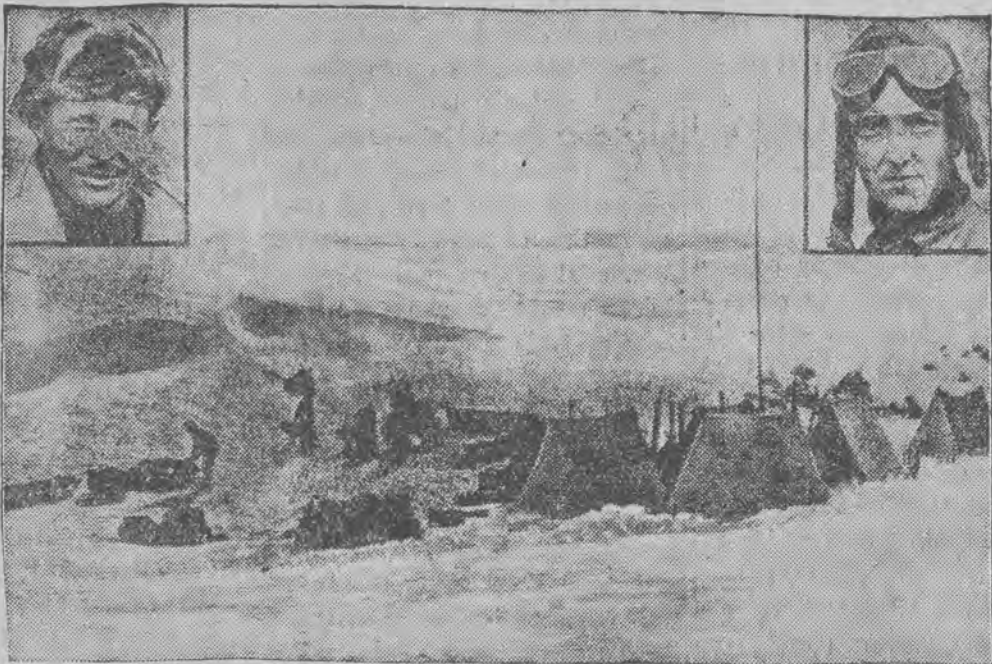
Dalej minister Kwiatkowski, przedstawiając jak sobie wyobraża pracę sejmu, strojąc jego demonstracyjne wystąpienia, stwierdza m. in., że „wnioski sejmu nie mogą być formułowane złośliwie w stosunku do pojedynczych ministrów“.

Słiny i sprężysty rząd — mówi prelegent — nie jest synonimem dyktatury, gdyż powinien on mieć pełnomocnictwa dla automatycznego przeznaczania nadwyżek budżetowych na niezbędne cele państwowe. Nie wystarczy reformować konstytucję, przedewszystkiem musi nastąpić inne nastawienie mózgow w kierunku lojalnej współpracy między rządem a sejmem.

Polityka zagraniczna Polski, pracująca dla utrwalenia pokoju nie jest, pomimo dobrej wiary Polski, wystarczającą obroną przed niebezpieczeństwami. W Polsce bowiem krzyżują się prądy potężnych sił obcych, domagających się bądź do podporządkowania się Polskich celom, albo jej zniszczenia. Dla obrony państwa i usunięcia błędów kraju należy dbać o odzyskanie pełnej samodzielności politycznej.

Następnie min. Kwiatkowski zobrazował położenie gospodarcze Polski, wskazując na ogrom potrzeb, nikłe kapitały, konieczność liczenia na własne siły, potrzebę wzmocnienia produkcji i trudności wyłaniające się na froncie gospodarczym. Nawet zawieranie korzystnych traktatów handlowych staje się dla młodego państwa polskiego krystalizującym dopiero swą strukturę gospodarczą, coraz trudniejsze. Trzeba szybko i skutecznie działać, bo „każdy stracony, w zawrotnym wysięgu pracy i organizacji rok, jest już klęską, każde osłabienie rządu — stratą społeczną“. Jeżeli siły rządu spełnią się w imię fałszywych doktryn, jeżeli się je skieruje do ustawicznej defenzywy przed atakami partii, jeżeli przekreśli się ustrojowo trwałość rządu, rzucając go, jak balon na mecz 20 partii politycznych — to życie nie posunie się naprzód, ani o krok. Ustroj, o który walczy teraz rząd, ma za cel stworzenie warunków lojalnej współpracy rządu z sejmem i służyć ma wszystkim warstwom. Rząd utożsamia się do każdego stanowiska sejmu w sposób realny i pozytywny. Przed Polską stoją bowiem zadania olbrzymie i skomplikowane. Musi ona być silną i zorganizowaną, bo w przeciwnym razie stoczy się ponownie ku zgubie.

Wspaniały lot Byrda nad Biegunem Południowym



Obóz Byrda „Little America“. Na lewo: Pilot wycieczki do bieguna Berni Balchen. Na prawo: Komandor Byrd.

NEWY JORK, 1-go grudnia. (AW). — Według doniesień „New-York Times“ onegdaj o godz. 16-ej min. 29 według czasu środkowo europejskiego komandor Byrd wystartował do wielkiego lotu do bieguna południowego ze swego obozu Little - America. Trasa lotu do bieguna południowego i z powrotem wyniosła 1600 mil. Na pokładzie samolotu systemu Forda, zaopatrzonego w trzy motory znajdował się w charakterze pilota

— Bern Balchen, w charakterze radiotelegrafisty — Harold June oraz kapitan Mac Kinley w charakterze fotografa.

Byrd przeleciał nad biegunem i wrócił szczęśliwie do obozu.

W Ameryce panuje wielka radość z tego powodu. Prezydent Hoover wysłał do Byrda depezę gratulacyjną.

Ogólnie sądzą, że ten 1600 milowy lot do bieguna był o wiele trud-

niejszy, niż lot Byrda nad biegunem północnym.

Wedle depezy, wysłanej z samolotu z nad bieguna, przelecieli lotnicy w wysokości 450 metrów nad pasmem gór, pokrytych lodowcami, wznoszącymi się do wysokości 4 tysięcy metrów. Biegun przedstawia ogromną wyżynę otoloną zlodowaciałymi górami. Lotnicy musieli wyrzucić z aparatu prowiant, by uzyskać potrzebną wysokość.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma węgierska pragnie objąć zastępstwo fabryki towarów włókienniczych (4262).

Firma holenderska poszukuje producentów tkanin drukowanych, chustek wełnianych, taniach wyrobów wełnianych i kołder pluszowych. (4429).

Fabryka wyrobów celuloidowych w Czechosłowacji odda przedstawicielstwo swych wyrobów firmie krajowej. (4014).

Firma duńska poszukuje producentów pończoch, firanek i towarów włókienniczych na ubrania męskie i damskie. (4396).

Firma czechosłowacka poszukuje na bywców na plecówki trzcinowe (nadające się do fabryk wyrobów koszykarskich) oraz na gotowe wyroby plecione, jak torby, pantofle kąpielowe i t. p. (4451).

Firma eksportowa w Berlinie obejmuje przedstawicielstwo polskiej fabryki kołder bawełnianych celem reeksportu do Pol. Ameryki i Pol. Afryki. (4486).

Firma w Hamburgu obejmuje przedstawicielstwo polskich fabryk towarów wełnianych i półwełnianych na palta celem reeksportu. (4490).

Firma agenturowa w Konstantynopolu obejmuje przedstawicielstwo fabryki popeliny oraz innych wyrobów włókienniczych. (4497).

Szczegółowych informacji udziela Izba przemysłowa - handlowa w Łodzi, Targowa, 63.

Noce dyżury aptek

Dziś w noc, dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

22 b. m. plebiscyt w Niemczech

Parlament odrzucił ustawę wolnościową Hugenberga

BERLIN, 1 XII. W sobotę od wczesnego przedpołudnia toczyła się w dalszym ciągu debata w Reichstagu nad żądaniem

względnie ustawą wolnościową Hugenberga.

Po przemówieniach przystąpiono do głosowania w drugim czytaniu.

Artykuł pierwszy ustawy odrzucony został 318 głosami przeciw 82 przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Prawdopodobnie cała ustawa zostanie odrzucona i do trzeciego czytania nie dojdzie.

Po odrzuceniu artykułu pierwszego w głosowaniu imiennym, nad dalszymi artykułami głosowano już kartkami.

Artykuły 2, 3, 4 i 5 odrzucone zostały większością głosów wszystkich stronnictw przeciwko niemiecko - narodowym, hitlerowcom i chrześcijańsko - narodowej partii chłopskiej.

Zwraca powszechną uwagę różnica, zachodząca w cyfrach głosów przy poszczególnych paragrafach. I tak przy par. 3, który domaga się odwołania podpisu niemieckiego pod traktatem wersalskim, przeciwko głosowało 429 posłów. Za tym artykułem 31.

Przy art. 3, który mówi o od-

wołaniu winy i odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny — za artykułem głosowało aż 80 posłów, natomiast stawiany art. 4 uzyskał tylko 60 głosów, zaś 24 posłów, należących do stronnictwa niemiecko - narodowego, wstrzymało się od głosowania.

Po zakończeniu głosowania oświadczył prez. parlamentu p. Loebe, iż wobec takiego wyniku zgodnie z regulaminem, nie dojdzie do trzeciego czytania.

Żądanie ludowe zostało przez parlament niemiecki odrzucone i wobec tego zgodnie z konstytucją, zwrócone zostanie rządowi, celem zarządzenia powszechnego plebiscytu ludności.

Wnioski prawicy nad zmianą terminu plebiscytu zostały również odrzucone, wobec tego plebiscyt odbędzie się, jak postanowiono, 22 grudnia b. r.

Wiadomość z Warszawy z dnia 30.XI.29 r.



Pierwszy w Polsce
dźwiękowy Kino Teatr

3-ci
miesiąc
SPLENDID
Senatorska 29.

podziwiają wielotysięczne tłumy niezrównane arcydzieło **śpiwno-dźwiękowe**

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN“

W roli tytułowej **AL JOLSON**

Filmy wyświetlane są na świat. sławy apar. Western Electric.

wkrótce w Łodzi

Czytajcie Głos Poranny

ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMS

(Ciąg dalszy).

March, spokojny młodzieniec, doświadczony reporter, chwycił za ster, i mimo przeszkód, doprowadził auto aż do korytmu, którym policja otoczyła dom. Kilku policjantów tkwiło przed sklepem. Na ulicy stał jakiś ciemny wóz ciężarowy. W ogródku obok kilka kobiet z niemowlętami na ręku patrzyło z osłupieniem na dom, w którym leżała zamordowana. Rozmawiały ze sobą cicho, albo w milczeniu obserwowały trzy kolorowe flaszki, stojące w wystawie sklepu aptecznego.

Policja zatrzymała auto. Jeden z posterunkowych dał się przekonać i poszedł po inspektora Mandertona, który prowadził śledztwo. Policjant zniknął za drzwiami sklepu i wkrótce ukazał się w towarzystwie jakiegoś tegiego pana, średniego wzrostu, w ciemnym ubraniu.

March wysiadł z auta i podszedł ku nadchodzącym. Tegiego pana odsunął go na stronę.

— Nie mam czasu z panem mówić — rzekł krótko.

— Zaraz zmienisz zdanie, Monderotonie — odpowiedział reporter. — Zdaje mi się, że sprowadziłem tu męża zabitej damy.

Dygnitarz spojrział na niego przenikliwie. Choć czerwoną kolor jego twarzy i masywne usta, ocienione małym wąsikiem, zdradzały choleryczny temperament, wyraz jego oczu był dobrośliwy, przytem ostry i mądry.

— Tak... tak, — rzekł powoli, — to nam pomoże. Dotychczas mamy tylko te monogramy na bieliźnie. W torebce żadnych dowodów tożsamości nie znalazliśmy. Kim ona jest?

— Panią Cranmore — mąż jest maklerem giełdowym. Siedzi tu w aucie.

Cranmore widząc mężczyzn, patrzących na auto, wysiadł i podszedł do nich. Spoglądał wa-

hająco to na jednego, to na drugiego, ale nic nie mówił. Zaciśnął tylko nerwowo ręce.

Inspektor spojrział podejrzliwie na reportera.

— Wszystko jest w porządku, — szepnął mu na ucho March; — opis toalety zgadza się najzupełniej. Niech pan nie każe czekać. Widzi pan przecież, co się z nim dzieje.

Pociągnął ku sobie pana Cranmore i przedstawił go inspektorowi.

Manderton kiwnął głową i zawrócił w stronę sklepu.

Mały przesiąknięty wszelkimi zapachami apteczniemi pokój był słabo oświetlony połamaną lampą gazową. Za przepierzaniem z mlecznego szkła stał mały człowieczek z głową tchórzka, o długim, czerwonym nosie i wielkich wąsikach, rozmawiał półgłosem z jakimś czarnobrodym panem w koszuli, który mył sobie ręce w blaszanej misce.

Manderton kiwnął głową lekarzowi policyjnemu i rzekł do wysokiego indywiduum:

— Niech pan zostanie, mr. Ruddick, będę zaraz znów pana potrzebował.

Otworzył drzwi w głębi, na których widniał napis: „Gabinet prywatny”.

March i Cranmore weszli za inspektorem do ciemnego pokoiku, w którym czuć było mocny zapach karbolu.

Na stole po środku pod gazową lampą siedział jakiś mężczyzna, plecami do drzwi, manewrując pendzelkiem i flaszeczką. W lewej ręce trzymał długi nóż, którego ostrze owinięte było watą. March ujrzał błysk metalowego trzonka, na którym mężczyzna malował coś pendzelkiem.

Na kanapie, pod ścianą, leżała jakaś postać, przykryta białym prześcieradłem. Manderton podszedł do kanapy i odsunął prze-

ścieradło, odsłaniając twarz zmarłej. Potem obejrzał się.

Cranmore stał obok niego, lecz patrzył w przeciwną stronę. Wszyscy milczeli. Po chwili, która Marchowi wydawała się wiekiem, Cranmore odwrócił głowę i spojrział na ciche, spokojne oblicze. Głowa jego opadła powoli na piersi; zasłonił twarz rękami, odwrócił się i podszedł chwiejnym krokiem do okna.

Manderton spojrział na reportera i zasłonił twarz zmarłej prześcieradłem. Mężczyzna, siedzący przy stole, odłożył nóż i pendzelek, wstał i położył rękę na ramieniu pana Cranmore. Wyglądał on na cudzoziemca. Miał na sobie czarno - szare ubranie, jakie zwykli byli nosić urzędnicy francuscy; niski kołnierzyk i czarny krawat, wiązany na kokardę. W klapie jego marynarki tkwiła jedwabna rozetka, oznaka oficerów legji honorowej. Miał krótko przystryżone siwe włosy, zdrową opaloną cerę i niezwykle ostre, przenikliwe, jasno - niebieskie oczy. Współczująco poklepał mr. Cranmore po ramieniu i rzekł po francusku:

— Mój biedny przyjacielu!

Cranmore podniósł głowę i obejrzał się. W oczach jego pojawiła się iskierka zdumienia.

— Boulot! — rzekł ochryplym głosem.

— Widzę, — rzekł Boulot, — że poznał pan tę panią. Była ona pewno pańską krewną?

Cranmore drżącym głosem odpowiedział:

— To jest moja żona! Francuz ujął jego dłoń.

— Co to znaczy? — pytał Cranmore. — Kto ją zabił?

Boulot wrzucił ramionami.

— Cierpliwości! Tymczasem nic jeszcze nie wiadomo. Nie mamy tu do czynienia z morderstwem rabunkowym: na szyi zmarłej pozostawiono sznur pe-

rel, w torebce jej znajdują się pieniądze...

Cranmore odwrócił się w stronę okna i rękami zasłonił twarz. Widać było, że jest zrozpaczony.

— Czy pan zna tego pana? — spytał szeptem francuz.

— Mais oui! — Poczem dodał doskonałą angielszczyzną:

— Podczas wojny służyliśmy razem w głównej kwaterze. March dotknął ramienia Mandertona:

— Kto to jest ten pański francuski przyjaciel? Nie znam go!

— Były szef francuskiego wydziału śledczego. Dopiero w ostatnim roku opuścił służbę. Przybył do nas, aby przestudować kilka wypadków do swoich pamiętników i akurat znajdował się w komendzie policji, gdy zawiadomiono nas o morderstwie. Zabrałem go ze sobą, ale urzędowo nie ma on z tem nic wspólnego. I w gazetach nie wolno o nim pisać, zrozumiane przyjacielu March?

— Najzupełniej! Manderton podszedł do okna.

— Co się tyczy tożsamości, niema chyba żadnych wątpliwości? — spytał Cranmore'go.

Makler potrząsnął głową.

— Najmniejszych. Ale czy nie ma pan żadnego wytłomaczenia tego co się stało?

— Za wcześnie jeszcze na wyjaśnienia, — odpowiedział inspektor. — Jestem tutaj dopiero od godziny. Chcę teraz zadać panu kilka pytań, może pozwoli pan do sklepu. Drogi sta opowie panu, jak umarła pańska żona. Co się tyczy pańskiej osoby, — zwrócił się do Marcha, — wie pan chyba o tem, że nie może pan tu zostać.

Reporter spojrział spokojnie na zegarek.

Pozostałbym tu bardzo chętnie

— rzekł obojętnie, — ale muszę się spieszyć, bowiem chcę jeszcze zdążyć nadać coś nowego do pierwszego, porannego wydania. Dobranoc, Manderton. Dowidzenia, do jutra!

Kiwnął głową panu Boulot i szybko opuścił pokój.

— Co za nerwy! — mruknął Manderton. Poczem podniósł głowę i oczy jego spotkały się z oczyma francuza; poważny wyraz twarzy inspektora rozjaśniła iskierka wesołości.

— Ach! La Presse! — rzekł cicho francuz i uśmiechnął się.

Cranmore nadal stał, nieruchomo, jak posąg, przy oknie i patrzył przed siebie, nie widząc. Manderton zwrócił się do niego i poprosił o przejście do sklepu. Oba mężczyźni opuścili pokój, w którym pozostał Boulot ze śmiertelnymi szczątkami biednej Carmen Cranmore.

Przez chwilę zajęty był jeszcze utrwaleniem odcisków palców na nożu. Następnie odłożył narzędzia pracy, podszedł do kanapy i odsunął na bok prześcieradło. Metodycznie rozpoczął badać ciało zmarłej. Praca ta zainteresowała go tak bardzo, że zapomniał, gdzie się znajduje i zaczął cicho nucić jakąś melodię.

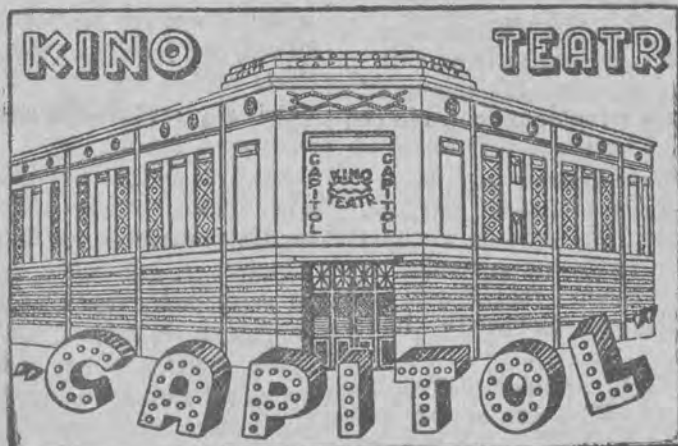
Na sukni, w miejscu, w którym tkwił nóż, znajdowała się zakrzepła krew. Dekolt sukienki spięty był wielką diamentową broszą.

(d. c. n.)



REX
RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIÓTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości
NA PRĄD, pokazy w naszym
salonie radiowym. Prosimy!
7414



Dziś wielka premiera!
Orkiestra symfoniczna pod batutą
Sz. Bajgelmana



Lotyl brukowy
w ROLI GŁÓWNEJ:

ANNA MAY WONG

Wiadomości bieżące

30-lecie pogotowia ratunkowego
W czasie swego istnienia udzieliło 110.200 pomocy

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe miejskie obchodziło uroczystość 30-letniego istnienia.

Z powodu żałoby po założycielu tej niezwykle użytecznej instytucji, dr. Pinkusie, uroczystość była obchodzona w bardzo skromnych ramach. Poza tem dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym święcił 30-lecie pracy starszy sanitariusz pogotowia miejskiego Jan Wolniak.

W okresie 30-letniego istnienia, pogotowie interwenjowało ogółem w 110.200 wypadkach.

Łódź—Jugosławia
Nowa komunikacja telefoniczna

Jak wiadomo w dniu 15 listopada uruchomiona została komunikacja telefoniczna pomiędzy Łodzią a miastami Malme, Götteborg i Sztokholm w Szwecji.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu 1 grudnia, t. j. w dniu wczorajszym otwarta została komunikacja telefoniczna z Jugosławją z miastami Belgradem, Lublaną i Zagrzebiem.

W ten sposób Łódź uzyskała znów dwa cenne połączenia z ważnymi ośrodkami przemysłowymi.

Wiec socjalistów w Filharmonji
Powzięto uchwałę skierowaną przeciwko rządowi

Wczoraj przed południem w sali filharmonji odbył się olbrzymi wiec robotniczy, zwołany przez łódzkie organizacje P. P. S., N. S. P. P. i Bundu.

Już od wczesnego rana przed salą filharmonji zaczęły gromadzić się tłumy robotników. Około godziny dziesiątej sala wypełniła się po brzegi. Porządek utrzymywały milicje partyjne.

Przed rozpoczęciem wiecego koło podium usiedli przedstawiciele wydz. bezpieczeństwa starostwa grodzkiego w asystencji dwóch wyższych funkcjonariuszy policji.

Wiec zagał w imieniu trzech partji socjalistycznych sen. Danielewicz, którego powołano na przewodniczącego. W prezydium zasiadli poseł Zerbe, radny Milman i red. Polecki.

Pierwszy przemawiał poseł Kowalski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował obecną sytuację polityczną.

Poseł Kowalski wskazał, iż trudno jest mówić o konieczności zmiany i ujemnych stronach konstytucji marcowej, jest to zaledwie drobna jej część do piero weszła w życie. Niema w Polsce dotąd istotnej przewidzianej konstytucji wolności prasy, wolności zgromadzeń, wolności strajków i wolności zgromadzeń, nie istnieje samorząd wojewódzki, nie jest zrealizowane bezpłatne nauczanie, nie wprowadzono w życie reformy rolnej, w Kongresówce obowiązuje prawa carskie, w Wiel-

kopolisce kajzerowskie, a w Małopolsce po dziś dzień nie zniesiono będącego zaprzeczeniem demokracji i równości wszystkich, kurjalnego systemu wyborów do samorządów.

Z drugiej strony zmiana konstytucji w niczem nie przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej w kraju, to że prezydent otrzyma większą władzę nie stworzy rynków zbytu, nie zmniejszy drożyzny pieniądza, nie zapewni olbrzymim masom bezrobotnym pracy, nie stworzy dla nich możności egzystencji, której dziś nie mają.

Projekt tej konstytucji umożliwiłby sejmowi przysługujące mu obecnie prawo kontroli rządu. Jak byłoby to niebezpieczne dla losów państwa — o tem najdosadniej choćby mówił fakt ujawnienia nadużyć przy dostawie progów kolejowych, przy których skarb państwa poniósł 44 miliony złotych strat!

Z kolei zabrał głos poseł Kronig, który po przywitaniu zebrania wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim.

Następnie w dłuższym przemówieniu poseł Kronig omówił ostatnie wypadki polityczne, wskazał na fakty nieposzanowania wolności strajku, zebrania i prasy.

W tym momencie przemówienia posła Kroniga przedstawiciel starostwa grodzkiego zażądał od prezydium interwencji, gdyż jak twierdził poseł Kronig powiedział:

„Cenzura skonfiskowała p prezydenta Rzeczypospolitej”

Poseł Zerbe ex praesidio wyjaśnił, iż mowa była o konfiskacie listów prezydenta do marsz. Daszyńskiego.

Po wyjaśnieniu tem przedstawiciel starostwa zażądał, by przewodniczący przywołał mówcę do porządku, żądaniu temu jednak odmówiono.

Trzeci przemawiał r. Lichten sztajn, który po krótkim apelu w języku żydowskim, wygłosił głęboko umotywowane przemówienie, obrazujące straszliwą niedolę robotnika łódzkiego, po zbawionego pracy i należnej pomocy rządowej.

Po zakończeniu przemówień red. Polecki odczytał rezolucję, skierowaną przeciwko obecemu rządowi, która zebrani uchwalili jednogłośnie.

26.409 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 30 listopada 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 16,400 w tem w samej Łodzi 18,032, w Pabjanicach 2,614, w Zgierzu 2,452, w Zdunskiej Woli 1,209, w Tomaszowie Mazowieckim 1,701, w Konstantynowie 81, w Aleksandrowie 117, w Rudzie Pabjanickiej 203.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,591 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8,496 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.—

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2,867 osób, otrzymało pracę przez urząd 37, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 829.

Wolne posady

przez łódzki P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD W KRAJU:

4 szweców szteperów, 1 kierownika warsztatu szklarskiego conajmniej z 12-letnią praktyką, 1 maj-

stra fachowca do wyrobu pendzli i szczotek, 1 specjalistę do obsługi krajacza płatków, 1 kowala stela usacha obznajmionego z robotami folwarcznymi, 1 zdolną wykwalifikowaną fryzjerkę ondulatorkę, 3 robotników rolnych do koni, samotnych, 2 kobiety do gospodarstwa rolnego samotne na pensję roczną, 1 specjalistę do wyrobu bibulki karbon i indygo, 2 szlifiery, którzyby umieli doprowadzić kwasy do trawienia szkła kryształowego (blai-kryształ), 1 specjalistę gotowacza cukru, posiadającego świadectwa.

W ODDZIALE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

3 sprzedawczyń obuwia, które w tej konfekcji już pracowały, kasyjerkę z kaucją 1000 zł. 1 dekoratorka, któryby mógł pomagać przy sprzedaży obuwia, 1 siłę biurową buchalteryjną męską, znającą buchalterję, pisanie na maszynie, tudzież obeznaną z handlem możliwie rolniczym, 1 kierownika sklepu z artykułami rolniczymi.

Dr. med. 714

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

1500 złotych zdefraudował
17-letni urzędnik firmy J. Futerman

W dniu wczorajszym do VII komisariatu zgłosił się właściciel firmy J. Futerman, skład dywanów i firanek, przy ul. Piotrkowskiej nr. 54, i zameldował, że praktykant biurowy, zatrudniony w jego firmie, 17-letni Józef Bendzel (Narutowicza 31) otrzymał w piątek 1.500 zł. na wykup weksła i od tego czasu nie zjawił się w firmie.

Bendzel pracował w składzie J. Futermana od niedawna, lecz swą pracowitością i sumiennością zaskarbił sobie zaufanie szefa.

Bezpośrednio, po meldunku policja udała się do mieszkania młodocianego defraudanta, lecz tu dowiedziała się, że Bendzel znikł od piątku rana. Wobec powyższego wdrożono dochodzenie.

Smierćzawiedzionej dziewczyny
Pracownica cukierni „Eryka“ wyskoczyła z 4-go piętra na bruk

Wczoraj około godz. 11-ej lokatorzy domu nr. 40 przy ul. Przejazd usłyszeli przeraźliwy krzyk kobiecy, a w chwilę potem głuchy odgłos jaki wydaje spadające z wysokości ciało.

Pospieszono natychmiast na podwórko, gdzie znaleziono w kałuży krwi, leżącą młodą dziewczynę w brązowym palcie z futrzanym kołnierzem. Na tychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, przybywszy na miejsce stwierdził śmierć.

Wdrożone dochodzenie ustaliło następujące szczegóły: samobójczynią okazała się 19-letnia Stanisława Porczyńska, pracownica cukierni „Eryk“, za-

mieszkała przy ul. Wierzbowej nr. 40.

Mniej więcej na pół godziny przed wypadkiem widziano Porczyńską w towarzystwie jakiegoś starszego pana, przechodzącą ulicą Przejazd. Porczyńska była zapłakana. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przejazd Porczyńska pożegnała się z owym panem i weszła do domu nr. 40 przy ul. Przejazd, skąd po chwili rzuciła się z klatki schodowej 4 piętra.

Jak się dowiadujemy, przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość. Zwłoki Porczyńskiej przewieziono nad ranem do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Już wkrótce! Już wkrótce!



AL JOLSON
 w natchnionem arcydziele
„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Droga do szczęścia, do miłości
 stała przed nimi.

Wykradziono ją, oszukano haniebnie i puszczono bezwstydnie

SZLAKIEM HANBY

Lekarze postawieni na czele

u sprawnią, zdaniem min. Prystora, lecznictwo w kasach chorych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor udzielił agencji „Iskra“ wywiadu, w którym oświadcza, iż podniesienie stanu lecznictwa w kasach chorych jest możliwe po przekazaniu spraw lecznictwa w ręce fachowców, t. j. lekarzy.

W tym celu potrzebne jest pewne uprawnienie i odpowiedzialność lekarzy naczelnych. Ponadto winna być powołana pewna liczba lekarzy specjalistów - konsultantów.

Z lekarzy kas chorych należy stworzyć pewną hierarchję dla wysunięcia zdolnych jednostek w zakresie administracyjnym i higienicznym, oraz powierzyć im stanowiska kierownicze. — Wszyscy oni powinni stanowić przy lekarzu naczelnym radę dla spraw leczniczych i administracyjnych - leczniczych.

Uprawienie lecznictwa w kasach jest możliwe przez utworzenie instytucji lekarzy domowych zamiast rejonowych, którzy okazywaliby nietylko po-

moc chorym ubezpieczonym, lecz przede wszystkim dbałoby o ich stan zdrowotny.

Obecnie ambulatorja należy zamienić na pół - kliniki, do których lekarze domowi kierowaliby chorych dla leczenia się u specjalistów.

Minister Prystor wypowiedział się za utworzeniem sieci

przyluków położniczych i wybudowaniem własnych szpitali. Na zakończenie p. Prystor oświadczył, że kasy chorych muszą wziąć udział w podniesieniu stanu zdrowotnego kraju przez wzięcie udziału w tworzeniu przez samorządy i instytucje społeczne urządzeń higieny ogólnej.

Chleb będzie droższy

Ministerstwo nakazało magistratowi zgodzić się na podwyżkę cen pieczywa

Od pewnego już czasu toczy się cicha walka między piekarzami a magistratem m. Łodzi o ceny pieczywa.

Piekarze w swoim czasie zwrócili się do magistratu z prośbą o podwyższenie ceny chleba z 40 gr. na 47 gr. Komisja do ustalania cen podwyżkę tę zaaprobowała, jednak magistrat odrzucił ją. Niezadowoleni z tego orzeczenia piekarze żądali tylko 45 gr. Magistrat i tej podwyżki nie akceptował.

Historja z anulowaniem tej uchwały powtórzyła się jeszcze raz i wreszcie za trzecim razem magistrat również podwyżkę odrzucił jako niczem nie uprawdliwioną a mogącą pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki tem dotkliwsze, że większa część mieszkańców miasta jest w nędzy.

Po tej uchwałę delegacja piekarzy pojechała do Warszawy do mi-

nisterstwa, gdzie przedstawiła całą sprawę. Ministerstwo wezwało do siebie przedstawiciela województwa i magistratu w osobach pp. Ładeskiego i Ankersztajna.

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy ministerstwo nakazało magistratowi akceptować żądania piekarzy i podwyższyć cenę chleba z 40 gr. na 43 gr., inne zaś wyroby proporcjonalnie w tym stosunku.

Lew odgryzł rękę

Straszny wypadek w menażerji

W dniu wczorajszym dom przy ul. Piotrkowskiej 183, był terenem wstrząsającego wypadku. W domu tym mieszkał menażerja, którą odwiedza dziennie mnóstwo osób. Wczoraj w godzinach porannych przed klatką z lwem zebrała się spora garstka ludzi. Jeden z widzów, jak się później okazało 27-letni robotnik Idzi Możyk, niezadając sobie sprawy z niebez-

pieczeństwa, wsunął do klatki rękę, chcąc podać lwu euklierek.

Lew rzucił się ku niemu i odgryzł mu rękę do łokcia. Niebezpieśliwy robotnik runął na ziemię, tracąc przytomność. Za wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego przewiózł Możyka w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

EMIL LUDWIG

Ciekawa książka

Europejczycy łamią sobie głowy nad tem, czy ich starą ziemię nie amerykanizuje się zbytnio, a powinni starać się o to, aby móc importować humor, który tam przenika całe życie. Pod dwoma względami wyprzedzają nas amerykanie: mają więcej humoru i mniej wymagań co prawie znaczy to samo. Chęć nauczenia się tego, co jest pożyteczne, to naiwne, młodzieńcze pragnienie stania się przede wszystkim czemś, ten niefilozoficzny rys amerykanina, czyni go aktywnym; i gdyby znalazł się w niebezpieczeństwie całkowitego zniszczenia, znalazłby zawsze w zapasie ukryte czynniki, któreby pozwoliły mu podnieść się wewnątrz.

Te zagadnienia, zbyt trudne, aby tu je rozstrzygnąć, stały się znów żywotne, gdy przed rokiem otrzymałem nową książkę Hendrika van Loon, z dedykacją dla mojego małego syna. Obecnie książka ta wyszła w języku niemieckim i nie istnieje nic, co by miało większą wartość na gwiazdkę dla wielkich i małych, przepracowanych i zmęczonych, ciekawych i żądnych wiedzy i rozmaitych innych ludzi, niż ta książka. Tylko wszelkiego rodzaju snobli, mężczyźni i kobiety patrzący na surowy świat badawczym spojrzeniem i blademi wargami i na których działa jedynie czarna rodzicielski Budda, niezwykły portugalski wiersz miłosny lub ostatnie fragmenty najostatniejszego Picasa, tylko oni są wykluczeni poza nawias wesółości van Loon'a i nie powinni nabywać jego książki.

Co zawiera ta książka?

Otóż, nie o wiele mniej, niż historję wynalazków od człowieka jaskiniowego do mikroskopu, od egipskiego wózka do Zeppelina, od pisma runowego do maszyny rotacyjnej, — ale w jaki sposób on to wszystko przedstawia? Jeden rozdział nazywa się „Pięć palców ręki“, jeden „Niefortunny nos“ itp. i autor najprostszym sposobem pro-

wadzi czytelnika od elementów władzy ciała do najtrudniejszych węzłów cywilizacji. Czyni to z prawdziwym mistrzostwem, bowiem zarówno doskonale włada słowem, jak kredką; każdą z 250 stron zdobi czarno - biały rysunek, żywy i zastosowany do treści; autor ma doskonale pomysły i jest prawdziwym przyjacielem ludzkości, co czuje się z każdej strony jego książki.

Prawdopodobnie specjaliści znajdą w niej ciężkie błędy, jak naprz. że szubienica występuje już u egipcjan i że nie rzymianie pierwsi budowali praktyczne mosty, lecz może jakieś plemię w Indochinach, które właśnie obecnie bada jakiś docent prywatny uniwersytetu w Getyndze itp.

My, pozostali ludzie, którzy woli my 95 procent prawdy z ręki ludzkiego, wielce uzdolnionego artysty, niż 100 procent z ręki dumnego fachowca, witamy z radością pojawienie się książki tego holenderskiego amerykanina, który zarówno jak w swej pierwszej książce p. t. „Historja Ameryki“, poucza lekko i interesująco.

Bizuterja i futra padły łupem zuchwałych złodziei

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży mieszkaniowej. Oto do mieszkania Gerszona Reibergera (Narutowicza 32) dostali się w godz. 4 — 6 złodzieje, którzy wytrychami otworzyli drzwi a następnie zrabowali bizuterję, futra i t. p., ogólnej wartości 3.000 złotych.

Złodzieje najwidoczniej byli poinformowani o tem, że w mieszkaniu nikogo nie ma, a cała rodzina pp. Reibergerów jest na przyjęciu u znajomych.

Zawiadomiona policja wdrożyła śledztwo.

Teatr Miejski

Dziś o godz. 8.30 „Mira Efros“. Jest to 60-te i zarazem ostatnie przedstawienie tej sensacyjnej sztuki. Obsada premierowa z p. Horacką w roli tytułowej. Ceny najniższe. od 50 gr.

Jutro, we wtorek, o godz. 7.30 dla związków rob. „Dzielny wojak Szwejk“.

W piątek wchodzi na afisz teatru miejskiego „Pan Topaz“, komedia w 4-ach aktach M. Pagnol'a w reżyserji E. Wiercińskiego.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Maski Erwina Reinera

Erwin Reiner, znany uwodziciel na bruku wiedeńskim, należał do typu mężczyzn pewnych siebie i głęboko przekonanych, że żadna kobieta nie będzie w stanie im się oprzeć. Poznawszy Wirginję, narzeczoną swego najserdeczniejszego przyjaciela Manfreda, Erwin finansuje naukową ekspedycję tegoż na Borneo w tym jedynie celu, aby go się pozbyć i tem łatwiej osiągnąć jego narzeczoną. Wirginja mu się niezmiernie podobała i Erwin nie szczędził zachodu, by jej się przypodobać. Korzystając z nieobecności Manfreda, Erwin zarzuca sidła na naiwną dziewczynę, chcąc jedynie pobawić się nią, jak to było w jego zwyczaju dotychczas. Lecz amor spletał mu figla — okazuje się, że Erwin —

Rolę Erwina Reinera gra **John Gilbert**

rozgłoszona powieść **Jakóba WASSERMANN** w przeróbce filmowej wkrótce wyświetlana będzie w

Lunie.

8472

Co usłyszymy dziś przez radio!

WARSZAWA, 1411, 8 m.
11.58 — 12.05 Sygnał czasu.
12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny.
13.20 — 15.00 Przerwa.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.15 Program dla dzieci.
16.45 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.

17.45 Muzyka lekka z „Gastromonji“.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Skrzyńka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza.
19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.58 — 20.00 Sygnał czasu. Komunikat.
20.15 Feljton p. t. „Drogi i bezdroża muzyki współczesnej“ — red. Mateusz Gliński.
20.30 Koncert. Wykonawcy: Zofia Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Wiktor Breggo, Gustaw Ivo i inni. Orkiestra pod dyr. Wacława Elszyka. W przerwie komunikat teatrów miejskich.
22.00 Feljton p. t. „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern“ — wygl. p. Florjan Sobienieński.
22.15 Komunikaty.
23.00 — 24.00 Muzyka salonowa z „Oazy“.

RADJO ZAGRANICZNE

Berlin (418)
20.00 Symfonia C-moll Gustawa Mahlera.
Frankfurt (390)
19.30 Koncert (Uwertura Händla, Koncert na Cembalo i orkiestrę Haydna, Concert champetre Paulenca, Suita „Iberia“ Debussy'ego).
Langenberg (473)
20.30 Koncert (Symfonia G-dur Monza, Uwertura G-moll Brucknera, Symfonia D-dur i Serenada Szuberta).
Lipsk (259)
20.00 Koncert (M. in. Uwertura „Comolan“ Beethovena, Serenada Thomasa, Pieśni z orkiestrą Husseggera, Symfonia z „Włoch“ Straussa).
Monachjum (533)
21.20 Kwartety smyczkowe: Beethovena E-moll i Verdiego.
Daventry Exp. (479)
20.45 Koncert (Symfonia nr. 1 Milhauda, Pieśni Mahlera, Serenada A-dur Brahmsa).
Wiedeń (517)
21.05 Recital woloncelowy Rafaela Lanasa.
Bukareszt (394)
21.00 Kwartety smyczkowe: Dittersdorfa E-dur i Beethovena C-moll.
Pressburg (279)
18.00 Sonaty skrzypcow: Beethovena D-dur i Brahmsa G-dur.

Wypożyczalnia sukien ślubnych

Kupecy Lowojorscy wpajają w swoich klientów następującą sentencję: „Poco kupować, kiedy możnaby wypożyczyć“.

Zasada ta nie da się wprawdzie wszędzie zastosować, ale w wielu wypadkach zyskuje licznych zwolenników.

Pewien sklep na Broadwayu, wypożyczający wszelkiego rodzaju suknie i ubrania, wyspecjalizował się ostatnio jako wypożyczalnia sukien ślubnych.

Biedna szwaczka lub panna ślubna, która by chciała raz w życiu wyglądać, jak królowa z białej kładzie na stół kilkanaście dolarów i za to idzie do ołtarza w sukni, która ją kosztowała od setki dolarów. Na drugi dzień oddaje suknię z powrotem, a w kilka godzin później parady w niej inna panna młoda.

Mecze o wejście do ligi

Lechja lwowska straciła już szanse awansu — Ł. T. S. G. i Naprzód rozstrzygną między sobą spór o zaszczyt należenia do ligi

Obrazy walk o wejście do ligi zmieniają się jak w kalejdoskopie. Na samym wstępie liczone się poważnie z kandydatką Naprzodu, lecz tego porażka do Lechji zwróciła nagłe sympatie w stronę lwowskiego zespołu. LTSG jakby już nie wchodziło w rachubę.

Tymczasem upłynęło kilka tygodni, a w układzie się zaszła bardzo poważna zmiana. Łodzianie nie zawiedli w decydującym momencie i rozstrzygnęli mecz z Lechją na swoją korzyść, natomiast wczorajsza porażka lwowian odsuwa już ich na dalszy plan.

Dzisiaj do zaszczytnego awansu

mamy tylko dwóch kandydatów, t. j. Naprzód i LTSG. Szanse zespołów tych są równe, co prawda ślącacy mają o dwa punkty więcej, ale i o jedną grę więcej. Lecz różnicę tą LTSG wyrówna napewno w Łodzi w spotkaniu rewanżowym ze słabiutkim Ogniskiem.

Jak widzimy więc decyduje tutaj mecz LTSG z Naprzodem. Od tych dwóch spotkań uzależniony jest awans do ligi jednego względnie drugiego zespołu. Możliwe, iż LTSG w Łodzi zdoła zwyciężyć, a prawdopodobnie dokaże tego i Naprzód na swym gruncie, a wtedy kto wie, czy nie zaawansuje do ligi

Naprzód dzięki lepszemu stosunkowi bramek, gdyż Ognisko będzie również dostarczycielem punktów dla Lechji. Wtedy wszystkie trzy zespoły będą rozporządzały 8-ma punktami.

Poniżej przytaczamy sprawozdania z odbytych w dniu wczorajszym zawodów.

Ł. T. S. G. - Ognisko 4:1 (1:0)

WILNO: Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, która znacznie przewyższała gospodarzy pod względem technicznym. Bramki dla

LTSG zdobyli: Francman II — 2, Herbstrech i Wildner z karnego. Dla Ogniska — Pawlak.

Zaznaczyć należy, iż łodzianie wystąpili w osłabionym składzie a mianowicie bez swego kierownika ataku, Królewskiego.

Naprzód (Lipiny) — Lechja (Lwów) 2:0 (1:0)

KRÓLEWSKA HUTA: Zasłużone zwycięstwo drużyny Naprzodu. Lechja zaprezentowała się b. słabo. Bramki dla Naprzodu zdobyli: Stefan i Zugl.

Wobec powyższych wyników Le

chja straciła szanse dostania się do ligi, natomiast sytuacja Naprzodu i LTSG znacznie się polepszyła.

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabela gier o wejście do ligi przedstawia się dziś następująco:

Tabela gier o wejście do ligi

1. Naprzód	6	4	14:6
2. Lechja	6	5	14:8
3. Ł. T. S. G.	4	3	9:8
4. Ognisko	—	4	4:19

Ruch pozostaje w lidze Czarni podzielą okrutny los I. K. P.

Górnośląska drużyna Ruchu zdobyła się na heroiczny wysiłek w swym ostatnim spotkaniu ligowym. Zwycięstwo w stosunku 1:0 nad Garbarnią zapewniło jej dalszy pobyt w lidze. Wiele ofiarności poświęcenia wnieśli do gry ślącacy w walkę z tak groźnym przeciwnikiem, świadczy poniżej przytoczone sprawozdanie.

Ruch - Garbarnia 1:0 (1:0)

KATOWICE: Ostatni mecz ligowy wywołał w Katowicach duże zainteresowanie. Ruch walczył niezwykle ambitnie i mimo przewagi Garbarni zdołał uzyskać zwycięstwo.

Jedyną bramkę dnia uzyskał do przerwy Peterek.

W drugiej połowie gry, mimo znacznej przewagi Garbarni, zdołał Ruch dzięki niezwykle ofiarnej grze utrzymać zwycięski wynik, ratując się przed spadkiem.

Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

Tabela gier ligowych

Wobec powyższego wyniku skład drużyny w tabeli przedstawia się następująco:

1. Garbarnia	32	24	62:43
2. Warta	31	24	56:35
3. Wisła	30	24	62:46
4. Legja	30	24	44:34
5. ŁKS.	29	24	41:41
6. Cracovia	28	24	60:35
7. Warszawian.	20	24	36:44
8. Polonia	20	24	47:59
9. Pogoń	19	24	43:48
10. Ruch	19	24	35:48
11. Turyści	19	24	35:48
12. Czarni	18	24	59:63
13. I. K. P.	17	24	33:51

Wobec tego, obok I. K. P., wypadają z ligi Czarni, którzy ustanowili granicę bezpieczeństwa ze swymi 18 punktami. Korzystny stosunek bramek nie mógł im pomóc, bowiem inne zagrożone zespoły potrafiły zabezpieczyć się przed spadkiem jednym punktem.

Czy Peterkowi wolno było grać?

Jak wiadomo w dniu wczorajszym wystąpił w barwach Ruchu na meczu z Garbarnią zdyskwalifikowany przez ligę Peterek.

W związku z tem, dowiadujemy się, że Garbarnia ma uzyskać walcowe, ponieważ Peterek był nieprawnie wstawiony do gry.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność agencji „Centrosport“.

Zawody o tytuł mistrzów klasy B i C

Bieg — Ł. T. S. G. II 4:0 (1:0)

W dniu wczorajszym odbył się na boisku W. K. S. drugi mecz finałowy o mistrzostwo klasy B między zespołami Biegu i rezerwą Ł. T. S. G. Obie drużyny wystąpiły do walki w swych najsilniejszych składach przyczem drużyną o wiele lepszą był Bieg, który też zwyciężył zupełnie zasłużenie.

Do pauzy gra toczy się z lekką przewagą Biegu, dla którego bramkę strzela Kudelski. Ataki Ł. T. S. G. są anemiczne, tak, że dobrze grająca obrona Biegu daje sobie z łatwością radę z mało groźnym przeciwnikiem. Po pauzie rośnie przewaga Biegu, który prawie w całości opanowuje boisko, zdobywając dalsze trzy bramki przez Kudelskiego i Stolarskiego (dwie). W tym okresie gry zwyciężył za

przepuszczając też kilka murawnych pozycji.

Z zespołu zwycięskiego na wyróżnienie zasługuje linja naprzodu, szczególnie trójka środkowa i obrońcy. Reszta zadowolona. Ł. T. S. G. grało o wiele słabiej, niż ubiegłej niedzieli.

Sędziował p. Mike.

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu obie drużyny mają po dwa punkty, tak, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się trzeci decydujący o tytule mistrza mecz.

WIDZEW III — ZJEDNOCZONE 5:3 (2:1)

Zawody o tytuł mistrza klasy C. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Maliszewski 3, Augustyński i Marcinkowski. Sędziował p. Renkowski.

Mecze towarzyskie w kraju

WARSZAWA: Legja — Warszawa wianka 6:1 (3:1). Obie drużyny wystąpiły w znacznie osłabionych składach, zwłaszcza Warszawianka z pięcioma rezerwowymi.

Bramki dla Legji zdobyli: Przechlecki — 2, Martyna, Wypijewski i Gabrysiak po jednej. Dla Warszawianki — Hasselbusch z karnego.

KRAKÓW: Cracovia — Podgórze 13:2 ((5:0). Wspaniały sukces Cracovii nad mistrzem klasy A okręgu krakowskiego.

Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Kozok — 7, Kubicki, Rusinek, Marjan po jednej, oraz dwie samobójcze.

Wisła — Wawel 3:1 (0:1). Wisła z 6-ma rezerwowymi.

LWÓW: Czarni — Ukraina 3:1 (1:0). Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Czarnym, którzy znacznie przeważali.

Pięcioletnie motocyklistów Unonu

Rojno i gwarно było onegdajszego nocy w salach klubowych Unonu. To motocyklistki obchodzili „na weselo“ jubileusz pięcioletnia sekcji.

Sekcja, utworzona w 1924 r. przez trzy osoby, które też ze swymi trzema maszynami składały się na całość mało imponująco, rozwinęła się z biegiem czasu do olbrzymich rozmiarów. Obecnie liczy ona przeszło sto osób dysponując około siedemdziesięciu maszynami. Na czele ruchliwej sekcji, która należy do najsprawniej działających w Polsce, stoją pp. Fulde i Grabowski. Mistrzem klubu został w roku bież., jak już o tem donosiliśmy, kapitan sekcji p. Grabowski.

Do licznych życzeń, jakie otrzymali jubilat, dołącza „Głos Poranny“ życzenia dalszego pomyślnego rozwoju sekcji.

Walne zgromadzenie Pol. Zw. Bokserskiego

KATOWICE: Odbyło się tu walne zgromadzenie polskiego związku bokserskiego, na którym obecni byli delegaci wszystkich okręgowych związków. Wniosek okręgu poznańskiego o przeniesienie związku do Poznania nie uzyskał większości. Stary zarząd przeszedł po raz wtóry w komplecie.

Łódź-Warszawa 10:6

Bokserzy nasi pewnie rozprawili się z elitą pięściarzy stolicy

WARSZAWA, 1 grudnia. (PAT). W niedzielę wieczorem w sali czerdka w. f. w Warszawie odbył się mecz bokserski Warszawa — Łódź, zakończony zwycięstwem Łodzi 10 na 6 punktów.

Zaznaczyć należy, że WOBZ zgodził się nie ważyć zawodników, chociaż przyniosłoby to mu niewątpliwie kilka punktów.

Wyniki spotkań:

Waga musza — Kazimierski (Warszawa) bije na punkty Pawlaka (Łódź).

Waga kogucia: silniejszy Cyran zwycięża lepszemu technicznie Gosaa.

Waga piórkowa — Anders (Warszawa) pokonywa na punkty Klim-

czaka (Łódź), przyczem Klimczak był nokdun w I rundzie.

Waga lekka — Seweryniak (Łódź) odnosi zwycięstwo nad Głowackim (Warszawa).

Waga półśrednia — Trzonek (Łódź) wygrywa ze Strzelcem (Warszawa).

Waga średnia — Majer (Łódź) pokonywa na punkty Stanisławskiego (Warszawa).

Waga półciężka — Lizerki (Warszawa) w bardzo łatwej walce zwycięża na punkty Kępcę.

Waga ciężka — Stbbe (Łódź) bije przez poddanie się Targowskiego (Warszawa).

Sędziował por. Laskowski.

Sokół mistrzem drużynowym w boksie

Zapowiedziane na dziś wieczór spotkanie bokserskie pięściarzy Sokola i Poznańskiego o drużynowe mistrzostwo Łodzi zostały odwołane, gdyż zespół Poznańskiego zrezygnował w dniu wczorajszym z udziału w zawodach.

Wobec powyższego tytuł mistrza drużynowego okręgu łódzkiego przyznano drużynie Sokół w składzie: Rydzynski, Maloszczyk, Klimczak, Seweryniak, Trzonek, Sądziński i Kem-

pa. Drużyna w powyższym składzie, a więc jedynie bez reprezentanta wagi ciężkiej, uczestniczyć będzie w rozpoczynających się w najbliższym czasie walkach o mistrzostwo Polski. Do zawodów tych staną łodzianie nie bez szans, gdyż groźnie dla nas przedstawia się tylko znakomity zespół poznańskiej Warty, z którym resztą Sokół uzyskał w towarzyskim spotkaniu zaszczytny wynik remisowy.

Turyści — Geyer 12:2 (5:1)

Kombinowany zespół Turystów zasilony kilku graczami ligowymi rozprawił się gładko ze swym przeciwnikiem Porąbką Geyera i to dwucyfrowa prowadzi niezłomie dobrej formy, w jakiej obecnie znajdują się fioletowi i chociaż Geyer należy do klasy C, to jednak w ostatnich czasach poczynił takie postępy, które nie upoważniały Turystów do rokowania sobie pretensji osiągnięcia tak wspaniałego rezultatu.

Jednak technika, rutyna i nadzwyczajna chęć gry zdobyła swoje: goale wypany się jeden za drugim, przewaga Turystów była zdecydowana. Łupem bramkowym podzielił się: Michalski II — 4, Frankus — 3, Chojnacki i Stolarski po 2, Królasik 1.

Mecze piłki siatkowej

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi następujące mecze piłki siatkowej: Sobota: Sobolewska — P. S. P. A. 27:19 (15:4), Kupcy — Skorupka 23:30 (15:14), Miejska szkoła handlowa — Skorupki 18:25 (15:10). Niedziela: Sobolewska — Szczaniecka 30:26 (15:14), H. K. S. — Absolwentki 30:20 (15:8), Skorupki — M. H. 25:23 (9:15), Absolwenci — H. K. S. 30:7 (15:3).

KADIMACH — STRZELEC 33:13

Mecz siatkówki, rozegrany między zespołami żeńskimi Kadimach i Strzelca, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Kadimach w stosunku 33:13. Zwycięski zespół przewyższał swe przeciwniczki pod każdym względem, szczególnie zaś w zgraniu.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

Pojedynekw przestworzach
Dramat życiowy w 10 aktach

W rolach głównych:

MADY CHRISTIANS,
GABRIEL GABRIO i inni

Następny program: 8534

Białe Róże

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA**WENEROLOGICZNA**Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuję

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 7431

JAN SIMINIAKOBRONA W SPRAWACH
PODATKOWYCH

PRZYMUJE

od 5—7 p.p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 7419—

Dr. med.

J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk, jamy ustnej

i plastyka,

REGULACJA ZĘBOW

RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3—7 7415

ul. Piotrkowska 154. — Tel. 127-83.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

do poł. dla niesamodzielnych

CENY LECZNIC. 7430

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedzielę i święta do 2-ej po poł

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kaplele świetlne, lampa

kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,

szczepienia, analizy (mocz, kału

krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-

racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych 7411

3 ZŁOTE.

Ingenieurschule Frankenhäuser

Kyffhäuser Wydział Inżynierski i werk-

mistrzowski dla budowy

maszyn i samochodów, dla techniki prądów

silnych i słabych. Wyższy osobny wy-

dział dla budowy maszyn rolniczych i

lotnictwa.

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 26 do poniedziałku, dnia 2

grudnia 1929 r. włącznie

Tancerka (z Moskwy)

W roli głównej: Dolores del Rio

Do powyższego obrazu zaanga-

żowany został chór rosyjski.

Następny program: „Uśmiech Iosu“

z Jadwigą Smosarską

PROFESOR

Stanisław NIRNSTEIN

wznowił lekcje gry fortepia-

nowej.

Zapisy od 4—6.

Traugutta 12, front III p.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA

Klisze 100do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów,
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji,
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonujemy.

Na dogodnych

warunkach

7620

Wielki wybór
łóżek metalo-
wych, w óz k ó w
dziecinnych kra-
jowych i zagra-
nicznych. Matera-
ce wyscielane,
druciane oraz ma-
terace sprężynowe
higieniczne „Pa-
tent“ do meblo-
wych łóżek podług
miary.

Nabyć można w

Fabrycznym

składzie

„DOBROPOL“

Łódź

Piotrkowska 73

wpodwórzu

tel. 158-61.

Do akt.

Nr. 1464/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego

w Zgierzu, I re-

wiru powiatu

Łódzkiego Bro-

nislaw Dembow-

ski, mający siedzi-

bę w Zgierzu,

przy ulicy

Stary Rynek 3

na zasadzie art.

1030 Ust. Post.

Cyw. ogłasza, że

dn. 9 grudnia

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano,

będzie dokonana

publiczna licytacja

ruchoomości, nale-

żących do

Arona Birke

i składających się

z kredensu

dębowego

ocenionych na

sumę Zł. 500—

Licytacja będzie

dokonana

w Aleksandrowie,

przy ul. Kościel-

nej Nr. 21.

Zgierz, 30.11.-29 r.

Komornik

B. Dembowski

Lekarz - Dentysta

Szczecińska

ul. Sienkiewicza

No 40

Przyjmuje

10—12 4—6

Na dogodnych

warunkach!

Wielki wybór

wózków dziecin-

nych krajowych i

zagranicznych, łó-

żek metalowych

wyżymaczek ame-

rykańskich, mate-

raczy wyscielanych

oraz materacy

sprężynowych

„Patent“ do

meblowych łóżek

podług miary.

Nabyć można w

fabrycznym skła-

dzie 7856

„DOBROPOL“

Łódź,

Piotrkowska 73

w podwórzu,

tel. 158-61.

Prenumerata miesięczna „Głos Porannego“ ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60; zagranicą — zł. 10.—Ogłoszenia za wiersz milimetry I-szpaltowy (strona 5 szpalt —); w tekście 50 gr., nadesłane po tek-
ście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12
gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; naj-
mniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.